

Taco Hemingway, EINECEIWŚÓ 008-1

Wiem, że nie możecie zasnąć i właśnie dla was był ten program
Jak wielką odpowiedzialnością jest być ścieżką dźwiękową dla waszej nocy
Przenośnym lusterkiem dla waszych niepokojów
Mniej czy bardziej istotnym punktem odniesienia na waszej życiowej mapie
Lecz kiedy nawigujecie przez tę zagmatwaną podróż, pamiętajcie o jednym:
Dobrze jest czasem zerknąć w lustro wsteczne, ale skupcie wzrok na drodze
A zatem, cała naprzód!

Być może wejdę na K2, może też ultramaraton pobiegnę
Być może napiszę hity do radia, może dla HBO tragikomedie
Być może stanę się ambasadorem Prady czy Żabki – to obojętne
Nie będę głodował nigdy, dopóki są znane im japy potrzebne
Może nauczę się cieszyć chwilą zamiast biadolić, jak to było przedtem
Bo obiecuję, że jeszcze nigdy, przenigdy życie nie było piękniejsze
Noce nie były tak lekkie, nigdy tak nie smakowało powietrze
Jeśli te wersy są gorsze niż w intro, drogi słuchaczu, obwiniaj me szczęście
Być może muzykę rzucę całkiem, żeby rozpocząć zupełnie od zera
Tylko, że nie da się wrócić do czasów, kiedy telefonu nikt nie odbierał
Teraz to ja nie odbieram, przemierzam czwarty ocean
W ciągu dwunastu miesięcy – piękna podróż po planecie, jakbym umierał
Być może kiedyś nocny Fifi stwierdzi, że już nie podoba się noc mu
Może zostanę fitness-freakiem, który wam truje, że stawia na rozwój
Być może znowu nie zmieni się nic
Być może dalej pożyję po prostu
1-800-OŚWIECENIE – kłaniam się pięknie, dzięki za odsłuch